Łódź, 4/I 1902 r.

№ 3.

Rok V.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 22 grudnia (4 stycznia) 1901/2 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Piotrkowska № III. № telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Tytusa B.
Niedz. Św. Telesfora M.
Poniedz. TRZECH KR.
Wtorek Św. Lucyana.
Środa Św. Seweryna.
Czwart. Św. Marcyanny.
Piąt. Św. Agatona P.

Wschód: g. 8 m. 7.
Zachód: g. 4 m. 1.
Dł. dnia: g. 7 m. 54.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopisów w drobnych nie zwracamy.

Nowy Rynek № 4.

Codziennie zajmujące przedstawienia ulepszonego **Kinematografu** czyli żywych fotografii.
Wielki i urozmaicony program składający się ze 120 numerów. Tylko co otrzymano ostatnie nowości: Odjazd Najdostojniejszych Gości z zamku Fredensborg w Danii. Noc gwiazdkowa, legenda. Zemsta anglika (w Transwaalu). Oryginalny komik „Litlle Pich" i inne.
Przedstawienia od 12 w południe do 10 wieczorem co godzinę.
Krzesło 20 kop., wejście 10 kop., dzieci do lat 10 płacą połowę.
We wtorki, czwartki i soboty o 10½ wieczorem odbywa się przedstawienie specyalne złożone z 18 numerów. Wejście 50 i 30 kop.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Piotrkowska № 10.

Akuszerya.— Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

Sala Koncertowa (Dzielna 18)

W niedzielę dnia 5 stycznia 1902 r.

Maskarada Artystyczna

Gospodarz J. Texel.

Dom zdrowia

dla chorób chirurgicznych i kobiecych z oddziałem dla rodzących.

D-rów Reichsteina, Wawelberga i Krukowskiego
Warszawa, Leszno № 31.

Cena pokoju od rb, 2 do 5. Dla niezamożnych warunki szpitalne. Bliższych szczegółów udziela dr. **S. Krukowski**, Orla № 11.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31**, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, **6.02**, **7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09**, **5.03**, 8.08*, 9.32, 10.25**, 3.52, 4.58, **8.22***, **10.58**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź—Warszawa" bez przesiadania się w Koluszkach.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Włastysława.

WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON, ulica Piotrkowska № 69. Lourdes (miejsce cudami słynące) i t. d.

TEATR WIELKI. O g. 3 po południu po cenach zniżonych „Quo vadis," sztuka w 9 obrazach przez Barreta; wieczorem o g. 8 „Zbójcy," tragedya w 5 aktach Szyllera.

JASEŁKA w Sali koncertowej przy teatrze Wielkim o g. 3 po poł. i o 8 wieczorem.

CHOINKA w „Lutni" o g. 3 po południu.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Bojomira.

WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

TEATR WIELKI. O godz. 3 po południu po cenach zniżonych „Odrodzenie," komedya Schontana i Enfelda; wieczorem o g. 8 „Różowe domina," komedya w 3 aktach Meillac'a i Halevy'ego.

JASEŁKA w Sali koncertowej przy teatrze Wielkim o g. 3 po poł. i o 8 wieczorem.

Wtorek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Świętosława.

WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

TEATR WIELKI. Przedstowienia niema.

Wspomnienia historyczne.

Sobota, 4 stycznia.

1673 r. Sejm pacyfikacyjny w Warszawie.

Niedziela, 5 stycznia.

1406 r. Janusz, książę mazowiecki, z kościoła parafialnego św. Jana stanowi kolegiatę.

1796 r. Austryacy wchodzą do Krakowa.

Poniedziałek, 6 stycznia.

1412 r. Narodziny Joanny d'Arc (Dziewicy Orleańskiej).

1573 r. Sejm konwokacyjny w Warszawie.

Przegląd polityczny.

Łódź, 4 stycznia.

Zatargi pomiędzy rzeczpospolitemi Ameryki Południowej nieoczekiwanie przybrały bardzo wojowniczy charakter. Zdawało się napozór, że starcie zbrojne pomiędzy Argentyną i Chili zostało już zażegnane, gdy naraz obie te rzeczypospolite, przygotowane do wojny, gotowe są rozpocząć ją niebawem z powodu, że niektóre punkty protokułu ugody pokojowej zostały jakby sfałszowane. Argentyna zarzuca fałsz ministrom Chili, ta zaś ostatnia pomawia o to samo ministrów Argentyny. Obie strony są silnie przekonane, że podobnie ciężkie zarzuty mogą być zmyte tylko krwią.

Jeżeli w rzeczy samej wojna wybuchnie, huk armat rozlegnie się w całej Ameryce Południowej.

Na północy leje się już nawet krew, albowiem rzeczpospolita Wenezueli przebywa już jedną z tak powszednich w Ameryce Południowej rewolucyj. Wojska rządowe z wielkim trudem zwalczają powstańców, a w dodatku nie dziś, to jutro czeka ich rozprawa z wojskami rzeczypospolitej Kolumbii, która niezawodnie nie omieszka skorzystać z nadarzonej chwili przyjaznej, by załatwić z Wenezuelą stary spór graniczny.

Być może, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zdołałyby załagodzić spór kolumbijsko-wenezuelski, gdyby nie zatarg Wenezueli z Niemcami, naruszający zasadę prawa międzynarodowego.

Niemcy i Francya, wobec których zawiniła Wenezuela, nie ograniczą się na notach dyplomatycznych. Okręty niemieckie już są na wodach wenezuelskich, a w ślad za nimi płyną okręty angielskie i holenderskie. Wobec tego Stany Zjednoczone uznały za stosowne wysłać i swoją flotę.

Eskadra niemiecka ma za zadanie zająć część terytoryum Wenezueli, jeśli pieniądze niemieckie, należne od rządu wenezuelskiego kompanii kolejowej w sumie 15 milionów marek, nie będą dostatecznie zagwarantowane. Na taką zaś ewentualność nie mogą żadną miarą pozwolić Stany Zjednoczone w imię doktryny Monroego, która jest wykładnikiem ich polityki międzynarodowej. Istota zaś tej zasady nie dopuszcza, by, jakkolwiek część terytoryum amerykańskiego, przeszła w ręce któregokolwiek z mocarstw europejskich.

Jakkolwiek zarówno Niemcy jak i Stany Zjednoczone uznają swoje prawa, niemniej zapanował między obu temi mocarstwami rozdźwięk, który w dalszym swym rozwoju doprowadzić może do zatargu; albowiem Niemcy nie chcą się zgodzić na to, by Stany Zjednoczone mięszały się do sporów rzeczypospolitych Południowej Ameryki z mocarstwami europejskiemi.

„Nowoyorski Times", wywołał nawet w całej Ameryce alarm doniesieniem, jakoby wojna między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami była już nieuniknioną. Poseł Unii w Berlinie, White, pośpieszył zaprzeczyć kategorycznie tej pogłosce, która już wywołała popłoch na giełdach amerykańskich.

Wenezuela, położona nad morzem Antylskiem, rozpostarła się na terytoryum 1,027,030 kilometrów kwadratowych, a więc blisko dwa razy większem od Niemiec, ale liczy tylko 2 i pół miliony mieszkańców; armia zaś jej na stopie pokoju, licząca 3,960 ludzi, na stopie wojennej nie dorównywa jeszcze jednemu korpusowi niemieckiemu, a flota liczy niewiele więcej nad

10 okrętów, powiększej część starego systemu i źle uzbrojonych.

Kolumbia, graniczące na północ z morzem Karaibskiem, na wschód z oceanem Atlantyckim na południo-wschód z Brazylią i Guyaną angielską, na południo-zachód z Peru i na zachód z oceanem Spokojnym, liczyła oprócz 200 tysięcy indyan, trzy miliony mieszkańców.

Około roku 1830 rozpadła się na trzy niezależne rzeczypospolite: Wenezuelę, Nową Grenadę i Equador. Nazwa Kolumbii odżyła dopiero w dniu 20 września 1861 r. przyjęła ją bowiem rzeczpospolita Nowej Granady, z wyjątkiem niewielkiej przestrzeni, dotykającej Ameryki środkowej, oblana z zachodu wodami oceanu Wielkiego, z północy morzem Karaibskiem, od południa graniczące z Equadorem i Brazylią, od wschodu z Wenezuelą. Powierzchnia Kolumbii zajmuje 1,330,875 klm. kwadr. i przerżnięta jest Kordylierami, które tu dzielą się na kilka części. Finanse Kolumbii, znajdują się w nader opłakanym stanie. Ludność jej wynosi około 4,000,000 mieszkańców białych, murzynów indyan i mieszańców. Armia i flota nieliczna.

Chili ciągnie się długim i wązkim pasem na południowo-zachodniem wybrzeżu Ameryki na przestrzeni 753,216 kilom. kwadr. Ludność jej wynosi około 3,500,000 głów przeważnie hiszpanów i metysów. Armia składa się z wojska stałego, liczącego na stopie pokoju 9000 ludzi, i z gwardyi narodowej, w której służyć musi każdy zdolny do noszenia broni chilijczyk. Flota Chili składa się obecnie z 28 okrętów wojennych różnej objętości.

Argentyna, dawniej Stany Zjednoczone Rio de la Płata, graniczy na Wschód z oceanem Atlantyckim, Uruguajem i Brazylią, na północ z Paraguajem i Boliwią, na zachód z Chili.

Rzeczpospolita ta obejmuje przestrzeni kilm. kw. 2,877,772, na których mieszka około pięć milionów ludności złożonej w pierwszej liczbie z urodzonych argentyńczyków, tudzież emigrantów różnych narodowości.

Armia w stanie pokoju liczy około 12,000 ludzi, flota 85 statków uzbrojonych w 305 dział.

S. J.

KRONIKA.

Ogólna.

Przepowiednie Falba na styczeń. Styczeń będziemy mieli suchy—temperatura wyżej średniej. Deszcze spadną tylko w dniach krytycznych:

Okres I-szy 1—5. Susza. Temperatura wyższa od normalnej. (Co do suszy nie sprawdziło się. Przyp. Red.).

Okres II-gi 6—8. Deszcze spadną przed dniem krytycznym (9-go). Temperatura niezwykle ciepła.

Okres III-ci 9 -20. Wielkie susze. Dzień krytyczny będzie zapowiedzią pięknej pogody. Temperatura ciepła.

Okres IV-ty 21—26. Spadną deszcze. Temperatura ciągle ciepła. Większe deszcze spadną 24-go (dzień krytyczny I-ej kategoryi).

Okres V-ty 21—31. Deszcze, szczególniej obfite pod koniec. Temperatura stosunkowo bardzo wysoka.

Miejscowa.

W sprawie domu zarobkowego. Onegdaj odbyło się zebranie inicyatorów domu zarobkowego w Łodzi, celem omówienia kilku kwestyj związanych ze sprawą powołania do życia tak potrzebnej w mieście naszem instytucyi. Wobec tego, że zarząd chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności przedstawiony projekt założenia domu zarobkowego przy przytułku noclegowym, a opracowany przez adwokata przysięgłego p. A. Raubala, zatwierdził, oraz zwrócił się z podaniem do p. gubernatora piotrkowskiego z prośbą o uzyskanie pozwolenia na otwarcie projektowanej tak pożytecznej instytucyi, zgromadzeni przyszli do wniosku, że dziś już należy pomyśleć o gromadzeniu funduszów, któreby stanowiły kapitał zakładowy przyszłej instytucyi. Ażeby zaś energicznie zabrać się do dzieła i popierać gorąco sprawę domu zarobkowego, zebrani postanowili utworzyć specyalny komitet, któryby zajął się żywo zbieraniem funduszów, agitacyą wśród mieszkańców, a zachęcając jednocześnie do zapisywania się na członków projektowanej instytucyi. Do komitetu tego powołano: ks. Karola Szmidla, ks. Dobrogowskiego, A. Roszkowskiego, adwokata przysięgłego Augusta Raubala, B. Knichowieckiego, Maryana Łubę, T. Karsza, St. Krafta, M. Sprzączkowskiego, A. Urbanowskiego, adwokata przys. A. Wozdeckiego i redaktora „Rozwoju" Wiktora Czajewskiego. Każdy z dwunastu członków komitetu prócz zbierania funduszów, obowiązany będzie opracować plan działalności domu zarobkowego, który przedstawi na najbliższem zebraniu komitetu. Najpraktyczniejszy i najwięcej odpowiadający warunkom i potrzebom miejscowym projekt zostanie wprowadzony «in extenso» lub z pewnemi zmianami, jakie okażą się za konieczne po porozumieniu się członków, do projektowanej instytucyi.

Miesięczne posiedzenie starszyzny straży ogniowej ochotniczej łódzkiej odbyło się wczoraj w Grand-Hotelu, pod przewodnictwem p. Zonera.

Postanowiono między innemi zwrócić się do obywateli z prośbą, aby przy klatkach schodowych, w których znajdują się najbliższe wyjścia na dach, były umieszczone odpowiednie znaki na parterze, ułatwiające strażakom ratunek w czasie pożaru. Prócz tego mają być na poddaszu zaprowadzone mocne drabinki, ułatwiające dostanie się na dach strażakom. Drzwiczki wiodące na dach mogą być zamykane na haki lub kłódki, to dla straży nie robi żadnej różnicy, gdyż to łatwo można usunąć za pomocą toporka.

Początkowo straż prosi obywateli o poczynienie tych koniecznych zarządzeń dobrowolnie, gdyż w następstwie niezawodnie władze policyjne zwrócą się do obywateli o zaprowadzenie tych zmian, chroniących od ognia. Również zwraca uwagę obywatelom, że dla bezpieczeństwa straży potrzeba koniecznie, aby w domach mających po kilka klatek schodowych, conajmniej dwie miały połączenie z dachem.

Poruszono również sprawę bezpośredniego połączenia telefonem I i II oddziałów straży.

Bal lekarzy i prawników. Tutejsi lekarze i prawnicy za przykładem swoich kolegów warszawskich w dniu 13 stycznia urządzają w sali balowej przy teatrze Wielkim bal li tylko w gronie osób zaproszonych. Podajemy poniżej listę gospodyń i gospodarzy:

Panie: Kazimierzowa Brzozowska, Januszowa Borowska, Bernardowa Birencweigowa, Józefowa Grabowska, Juliuszowa Gruszczyńska, Stanisławowa Dąbrowska, Józefowa Joklowa, Władysławowa Joncherowa, Józefowa Kolińska, Józefowa Michalska, Aleksandrowa Mogilnicka, Gustawowa Sobolewska i Antoniowa Żelazowska.

Pp. Dr. O. Altenberger, adw. A. Babicki, dr. M. Bełżyński, dr. L. Bondy, adw. W. Borowski, dr. A. Borowski, dr. M. Cohn, adw. Czaraszkiewicz, adw. Witold Gruszczyński, dr. K. Jasiński, dr. K. Jonscher, dr. Jelnicki, adw. Maternicki, dr. S. Markowski, dr S. Sterling, adw. T. Tujakowski, adw. A. Wozdecki, adw. Wł. Wyganowski.

Z ochronki III. W dniu wczorajszym w lokalu chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Dzielnej zebrały się panie opiekunki ochronki III, dla omówienia niektórych szczegółów mającego się odbyć w dniu dzisiejszym balu w sali koncertowej na korzyść tej ochronki.

W dniu dzisiejszym od wczesnego ranka na sali panuje ruch przygotowawczy do zabawy. Zwożą zieleń, kwiaty, dekorują salę, a wszystko to jest wykonywane pod okiem pp. opiekunów. Jak do tej pory, zabawa zapowiada się świetnie, sprzedaż biletów idzie pomyślnie.

Z „Lutni". Jutro o godz. 3-ej po południu w lokalu „Lutni" odbędzie się „Choinka" dla dzieci, urozmaicona licznemi niespodziankami.

Z chrześciańskiego Tow. dobr. Dnia 1-go grudnia r. z. w przytułku dla starców i kalek było 240 osób. W ciągu tego miesiąca zmarło mężczyzn katolików 1, kobiet katoliczek 1, kobiet ewangeliczek 2, w miejsce nich przyjęto mężczyzn katolików 1, kobiet katoliczek 3 i kobiet ewangeliczek 1. Dnia 1 stycznia r. b. znajduje się w Przytułku mężczyzn prawosławnych 3, mężczyzn katolików 37, kobiet katoliczek 85, mężczyzn ewangelików 42, kobiet ewangeliczek 53, ogółem 240 osób.

W schronisku dla umysłowo chorych dnia 1 grudnia r. z. było osób 44. W ciągu tego miesiąca wypisała się 1 kobieta katoliczka, przyjęto 1 kobietę ewangeliczkę. Dnia 1 stycznia znajdowało się mężczyzn katolików 16, kobiet katoliczek 13, mężczyzn ewangelików 9, kobiet ewangeliczek 7, ogółem 44 osób.

Z przemysłu. P. Peereboom zawiadamia okólnikiem, że nabytą przez siebie chemiczną fabrykę atramentu d-ra A. Zielkego przenosi z Łodzi do Warszawy. Jednocześnie p. P. donosi, że zastępstwo na Łódź i okolicę powierzył pp. Zawadzkiemu i Karlińskiemu (Średnia 21).

Ze szkoły muzycznej. Na ostatnim egzaminie w tutejszej szkole muzycznej braci Hanickich promowano do klasy fortepianowej profesora Strobla—4 uczenice z klas p. Bojanowskiej i 1 z klasy p. Grudzińskiego.

Nowa szkoła muzyczna. Pani Stefania Szubert-Biernacka wystąpiła do władzy wyższej z prośbą o pozwolenie na otwarcie w Łodzi szkoły muzycznej.

Przyszły sezon budowlany w Łodzi, jak dotąd, zapowiada się nie obiecująco. Zwykle w czasie obecnym napływały już liczne plany na budowle do władz dla zatwierdzenia, w roku zaś bieżącym, oprócz kilku planów na przeróbki, żadnego na poważniejszą budowlę nie przedstawiono, podczas, gdy inne pomniejsze miasta powiatowe naszej gubernii, jak Częstochowa, Noworadomsk i inne, przedstawiły już liczne projekty nowych budowli

Nowy kandydat. Jako zastępcę zmarłego ś. p. Wergau'a w straży ochotniczej łódzkiej wymieniają p. Edwarda Eisnera komendanta I-go oddziału. Wybory odbędą się prawdopodobnie w czerwcu, a do tej pory może wyjść jeszcze niejedna kandydatura na porządek dzienny.

Place. Jak nas informują, place, zwłaszcza na odleglejszych ulicach od miasta, znacznie spadły w cenie.

Wysypywanie zwirem. Od trzech dni ulice miasta, na których są ułożone bruki drewniane, zostały wysypane zwirem, by bruk wzmocnić i ochronić konie od ślizgania się.

Figle gazu. W dniu wczorajszym o godzinie 9 i pół wieczorem, w niektórych punktach miasta nagle pogasły światła gazowe. Zarząd gazowni bezzwłocznie wysłał swych inżynierów na miasto by ci wskazali przyczynę. Jak się okazało, powodem złego było roztargnienie dyżurnego w gazowni, który nagle zasłabł. W gorączce, zamiast otworzenia kranu, by gaz ze zbiornika szedł pod większem ciśnieniem, zakręcił kran w przeciwnym kierunku. Światła pogasły nietylko w stronie Starego Miasta ale i Górnego Rynku. Pomyłkę spostrzegł dyżurny po pewnej chwili dopiero.

Kłopoty o lód. Ciepła pogoda niemało narobiła kłopotów tym, którzy potrzebują lodu, gdyż zapasy zeszłoroczne prawie że się wyczerpały.

Cukiernicy, piwowarzy i t. p. są w wielkim kłopocie. Obecnie cena lodu wynosi rubla za cetnar.

Nie lepiej dzieje się tym, którzy powydzierżawiali place pod ślizgawki.

Skazani. Józef Błachowicz i Aleksander Pietrzyk, którzy na stacyi Widzew systematycznie kradli deski i gwoździe, i sprzedawali je na szosie Rokicińskiej, utrzymującemu sklepik Leopoldowi Plademu, zatrzymani przez rewirowego Jegorowa, zostali skazani przez sąd okręgowy, obydwa po 3 miesiące a Plade na miesiąc więzienia.

W gorączce. Maryanna Austryacka, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej pod nr. 23, zdradzająca od pewnego czasu stan chorobliwy, w gorączce zawisła na oknie. Gdy spostrzeżono wiszącą, ta już nie żyła.

Przytrzymany. W dniu wczorajszym Stefan Stadnicki, przechodząc ulicą Piotrkowską, obok domu nr. 81. trzymając dziecko na ręku, poczuł obcą rękę w kieszeni, oraz zauważył, że jakiś nieznany człowiek chce mu wyciągnąć portmonetkę z kieszeni. Stadnicki jedną ręką pochwycił złodzieja. Na krzyk jego przechodnie pomogli przytrzymać rzezimieszka, w którym poznano znanego złodzieja kieszonkowego Eliasza Szyldwacha.

Najechanie. W dniu dzisiejszym o godzinie 11 rano mieszkaniec Rudy Pabianickiej, Maksymilian Jeżewski, wjeżdżając z ulicy Benedykta na Piotrkowską, najechał na stojącego na posterunku policyanta nr. 154, który został przewrócony na bruk, lecz nie poniósł szwanku. Najechanie nastąpiło z tego powodu, że koń zaprzężony do wozu przeląkł się tramwaju, wskutek czego Jeżewski nie był w stanie go wstrzymać.

Z sąsiedztwa.

Kościół w Koziegłowach. Kapitaliści i właściciele zakładów przemysłowych w parafii Koziegłowy w pow. bendzińskim wystąpili z pro-

jektem budowy nowego kościoła parafialnego na miejsce starego, który jest zbyt szczupły. Kościół ma być zbudowany w stylu romańskim według planu budowniczego Pomianowskiego. Koszty budowy według kosztorysu obliczono na sumę około 60,000 rb. pokryć je mają składki inicyatorów i ich pracowników.

Nadesłane. Dyrektor zgierskiej szkoły handlowej podaje do ogólnej wiadomości rezultaty przedstawienia, jakie odbyło się w Zgierzu dnia 21 grudnia 1901 r. na korzyść niezamożnych uczniów miejscowej szkoły handlowej. Dochód brutto wyniósł 376 rb. 34 kop., wydatki na urządzenie przedstawienie 156 rb. 20 kop., dochód zaś netto 220 rub. 14 kop. został wniesiony do kasy szkolnej, jako wpisy od niezamożnych uczniów szkoły.

Rozszerzenie więzienia w Piotrkowie. Ponieważ więzienie piotrkowskie okazało się za szczupłe, zaprojektowano w ostatnich czasach budowę oddzielnego pawilonu na podwórzu więziennem od strony ulicy Moskiewskiej kosztem 30,000 rb. Pawilon ten ma być dwupiętrowy, mieścić będzie około 40 oddzielnych małych cel i posiadać będzie centralne ogrzewanie, oraz wszelkie najnowszej konstrukcyi ulepszenia.

Sprostowanie. W № 1 «Rozwoju» w rubryce „Z sąsiedztwa" we wzmiance „przetarg na konserwacyę szos w r. 1902" w wierszu 9 od dołu opuszczono przez pomyłkę zecera dwa wiersze; winno być: „3) pow. częstochowski przedsiębiorca Rozencweig za sumę 21,678 rubli; 4) pow. bendziński przedsiębiorca Sójka za sumę 19,377 rubli".

Z Konstantynowa. Pan gubernator piotrkowski zatwierdził organizacyę straży ogniowej ochotniczej w Konstantynowie na zasadzie ustawy normalnej.

Na liście członków czynnych, przedstawionej do zatwierdzenia, zapisało się 73 mieszkańców osady.

— —

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

— —

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada: W niedzielę popołudniu «Quo vadis», wieczorem «Zbójcy», tragedya Schillera. Publiczność więc nasza odpowiednio do gustu i życzenia będzie miała wybór sztuk podczas nadchodzących dwóch dni świątecznych.

* Próby z komedyi p. Barcińskiego «Niewolnicy» są w pełnym biegu. Główne role są w rękach pp. Janowskiej, Wostrowskiego, Kopczewskiego, Gromnickiej, Pawłowskiej, Olszewskiego, Słubickiej i t. d.

* Tak szczelnie zapełnionej sali, jak na wczorajszym koncercie Tow. muzycznego, dawno już nie pamiętamy. Przyczyny tego objawu ogólnego zainteresowania się koncertem szukać należy w udziale artystów pierwszorzędnej miary. Emil Saurez należy do plejady wirtuozów-skrzypków, których występy cieszą się wszędzie powodzeniem, musiał i u nas zrobić swoje, przyciągając także tłumy słuchaczów, pragnących rozkoszować się jego grą oryginalną a niepospolitą.

Publiczność z wielkiem zajęciem wsłuchiwała się w grę artysty, podziwiając grę jego. To, co nam dał wirtuoz na koncercie wczorajszym, istotnie musiało wzbudzać zajęcie, gdyż program obejmował rzeczy bardzo trudne, a zwalczane przez Saureta z nadzwyczajną swobodą, bez wysiłku. I tak usłyszeliśmy: Koncert A-mol Vieuxtemps'a; „Barkarolę" i „Scherzo"—Spohra „Souvenir"; „Mazurka" kompozycyi koncertanta; „Air russe" H. Wieniawskiego i t. d.

Po każdym numerze programu zrywała się burza oklasków, stanowiąca wyrazy uznania dla wielkiego talentu ze strony publiczności. Sauret, wywdzięczając się za gorące i serdeczne przyjęcie, grał nad program kilka utworów, z których podobała się najwięcej Etiuda—Paganiniego. Drugą solistką wieczoru wczorajszego była p. Margot Kaftalówna, obdarzona ładnym sopranem. Popis jej równie cieszył się zasłużonem powodzeniem.

Śpiewaczka wykonała szereg pieśni, jako to: Recitative i arya z op. „Pajace" Leoncavallo; „Dola", „Mazurek" Zarzyckiego; „Między nami nic nie było" Niedzielskiego—i kilka drobiazgów nad program. Przyjmowano ją bardzo serdecznie.

* „Gazeta Kaliska" wydała obszerny numer noworoczny, przeznaczając cały dochód z ogłoszeń po potrąceniu kosztów druku i papieru na „Schronisko", zainicyowane przez opiekunki kaliskiego Towarzystwa dobroczynności.

Numer ten zawiera prace następujące: ks. Szafnickiego „Na cmentarzu", Wacława Sieroszewskiego „Aforyzmy", Stefana Gillera „Epoka mickiewiczowska", d-ra Henryka Chrzanowskiego „W sprawach gospodarskich na czasie będących." Następnie idzie „Wspomnienie o Korzeniowskim" i wiele innych artykułów wśród których Kazimierz Rymarkiewicz pisał „O potrzebie kolei wązko-torowych w gubernii kaliskiej", nie usprawiedliwia jednak w pracy swej tego tytułu, mówi bowiem o wielu kolejkach zagranicznych, a o kaliskich ani słowa, tylko kończy ogólnem zdaniem, że warto pomyślić o budowie z chwilą otwarcia szerokotorowej drogi, nie wymieniając, jakieby można punkty połączyć.

Adam Chodyński opisał nam „Kaplicę żołnierską" w Kaliszu, którą wzniósł w 1731 roku regimentarz i chorąży poznański Piotr Sokolnicki.

Ignacya Piątkowska naszkicowała fantazye „Szczęście i cierpienie."

Numer przedstawia się okazale.

Kronika ekonomiczna.

— „Zbiór praw i postanowień rządowych" № 120 ogłasza pomiędzy innemi: ustawę związku fabrykantów papieru w Rosyi; pozwolenie na przedłużenie terminu wypłaty należności na akcye towarz. parochodowego płockiego pod firmą „Stanisław Górnicki"; o takiemże przedłużeniu terminu i zmianie ustawy radomskiej fabryki papieru; o takiemże przedłużeniu terminu wpłaty na akcye nowo-radomskiej fabryki tektury; zmianę ustawy towarz. wzajemnego kredytu w Łowiczu.

— Według danych statystycznych zbiory zeszłoro-zne wypadły w gub. Królestwa, jak następuje:

Gubernia warszawska: Żyta ozimego zasiano 278,347 dziesięcin gruntu, zebrano 10,267 pudów. Pszenicy ozimej zasiano 74,841 dz. gruntu, zebrano 2,764 pud. Łąk było 100,557 dziesięcin, siana zebrano 13.440 pudów. Gub. kaliska: Żyta ozimego zasiano 205,169 dziesięcin, zebrane 7,588 pud. Pszenicy ozimej zasiano 3,433 dziesięcin, zebrano 1,193 pud. Łąk było 74,704 dziesięcin, siana zebrano 8,558 pudów. Gub. kielecka: Żyta ozimego zasiano 105.859 dz., zebrano 5,815 pudów. Pszenicy ozimej zasiano 58,895 dziesięcin, zebrano 4 089 pud. Łąk było 52.975 dziesięcin, siana zebrano 7,772 pudów. Gub. łomżyńska: Żyta ozimego zasiano 120,374. zebrano 4,845 pud. Pszenicy ozimej zasiano 29,072 dziesięcin, zebrano 1,162 pud. Łąk było 99,991 dziesięcin, siana zebrano 13,034. Gub. lubelska: Żyta ozimego zasiano 209,028 dziesięcin, zebrano 11,333 pud. Pszenicy ozimej zasiano 93,828 dziesięcin, zebrano 6,371 pud. Łąk było 131,785 dziesięcin, siana zebrano 18,045 pudów. Gub. piotrkowska: Żyta ozimego zasiano 234,193 dziesięcin, zebrano 6.824 pudów. Pszenicy ozimej zasiano 27,224 dziesięcin, zebrano 1,289 pud. Łąk było 74,894 dziesięcin, siana zebrano 9,996 pudów. Gub. płocka: Żyta ozimego zasiano 159,903 dziesięcin, zebrano 5,103 pud. Pszenicy ozimej zasiano 40,712 dziesięcin, zebrano 1,430 pud. Łąk było 63,094 dziesięcin, siana zebrano 7,973 pudów. Gub. radomska: Żyta ozimego zasiano 161:097 dziesięcin, zebrano 7,991 pud. Pszenicy ozimej zasiano 34,991 dziesięcin, zebrano 2.010 pud. Łąk było 59,983 dziesięcin, siana zebrano 8,063 pud. Gub. suwalska: Żyta ozimego zasiano 147,410 dziesięcin, zebrano 7,748 pud. Pszenicy ozimej zasiano 24,416 dziesięcin, zebrano 1,704 pud. Łąk było 103,286 dziesięcin, siana zebrano 15,139 pud. Gub. siedlecka: Żyta ozimego zasiano 179,457 dziesięcin, zebrano 8,044 pud. Pszenicy ozimej zasiano 35,741 dziesięcin, zebrano 1,549 pud, Łąk było 141,304 dziesięcin, siana zebrano 17,031 pud.

W porównaniu z rokiem poprzednim: Żyta ozimego zasiano we wszystkich dziesięciu guberniach o 3,950 dziesięcin mniej, a zebrano mniej o 46,400 pudów t. j. prawie o połowę mniej, niż w roku poprzednim. Pszenicy ozimej zasiano o 27,544 dziesięcin mniej, niż w roku poprzednim, zbiór zaś był o 8.877 pud., mniejszy od zbioru roku poprzedniego. Łąk było o 11,143 dziesięcin więcej, a siana zebrano o 95.985 pudów więcej, niż w roku poprzednim.

— Według urzędowych danych, zebranych przez ministeryum skarbu co do dochodów akcyjnych przedsiębiorstw górniczych i hutniczych w państwie za rok 1899 przedsiębiorstwa, dzielą się w następującym porządku: Pierwsze miejsce pod tym względem w całem państwie zajmuje Królestwo Polskie. Przedsiębiorstwa górnicze i hutnicze Królestwa Polskiego przy kapitale zakładowym 57,127,375 rb., w 1898 roku wydały dywidendy 5,198,775 rb., co średnio stanowi na kapitał włożony 9.10; okręg Nadbałtycki przy kapitale zakładowym 21,617,570 rb. dał dywidendy 1,296,005 rb., co średnio stanowi 6.00; trzecie miejsce zajmuje okręg centralny Moskiewski, który przy kapitale zakładowym 55,516,808 rb. wypłacił dywidendy 3,234,950 rb., czyli średnio 5.83. Główne ognisko przemysłu górniczego rosyjskiego okręg południowy zajmuje czwarte miejsce. Okręg ten przy kapitale zakładowym 201,782,839 rb. prawie 4 razy większy niż w Królestwie Polskiem, wypłacił dywidendy 10,518,787 rb., czyli średnio 5.21; okręg kaukazki przy kapitale 15,683,300 rb. dał dywidendy 338,125 rb., czyli średnio 2,47; okręg petersburski przy kapitale 36.977,500 rb. dał dywidendy 1,554,250 rb., średnio 2.30; okręg uralski przy kapitale 53,430,000 rb. dał dywidendy 1,209,180 rb., średnio 2.28; okręg syberyjski przy kapitale 9,664,731 rb. dał dywidendy 50,000 rb., średnio 0.50 i okręg średnio-wołżski przy kapitale 19,025,000 rb. dał dywidendy 33,000, średnio 0.17.

W Królestwie Polskiem dochody przedsiębiorstw górniczych i hutniczych dzielą się w następujący sposób: przedsiębiorstwa kopalń węgla dają dochodu od kapitału zakładowego 9.47%, przemysł hutniczy — 8.91% i przemysł budowy maszyn—7.79% od kapitału zakładowego. Dodać należy, że rok 1899 był dla przemysłu górniczego, gorączkowy i spekulacyjny.

OFIARY.

—z—

Na wpisy dla uczniów.

E. Hoeck (z abonamentu na golenie) 4 rb. 10 kop. — Emilia Majer 1 rb. — B. Stawnicki z powodu szczęśliwego wykonania nader trudnej operacyi jego żonie przez d-ra Ryszarda Skibińskiego 3 rb.

Na żłobek.

Od majstrów fabryki P. Dessurmonta 16 rb.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na wpisy dla uczniów.

A. Wozdecki 2 rb.

Na ochronkę I.

W. Gerlicz 2 rb.

Dla najbiedniejszych.

(do uznania ks. Szmidla).

Stanisław i Kazimiera Witczakowie 1 rb.— Dr. J. Borzuchowski z Konstantynowa 2 rb.

Na dom sierot.

Wiktorya i Julian Wierzchowscy 50 kop.

Na Przytułek dla starców i kalek.

Wiktorya i Julian Wierzchowscy 50 kop.

Na Przytułek noclegowy.

Wiktorya i Julian Wierzchowscy 50 kop.

Z WARSZAWY.

— —

— Towarz. ochrony kobiet uzyskało zatwierdzenie władzy wyższej. Założycielami i inicyatorami są główni kierownicy „Pogotowia": hr. Gustaw Przeździecki i dr. Józef Zawadzki. Zadaniem Towarzystwa będzie roztaczanie opieki nad zarobkującemi kobietami i podawanie pomocy kobietom moralnie upadłym, które zapragną powrócić na drogę cnoty.

— P. St. Skarzyński otrzymał pozwolenie na przeprowadzenie studyów nad projektowanym kanałem, mającym połączyć Wisłę z Wartą, od Włocławka do Konina. Projektodawca obowiązany jest w ciągu dwóch lat przeprowadzić studya własnym kosztem pod dozorem sztabu okręgu wojskowego warszawskiego bez jakiejkolwiek pretensyj do skarbu.

— Woda w Wiśle stopniowo opada, żegluga jednak trwa nieprzerwanie.

— W celu nawiązania stałych stosunków z Francyą grono poważnych przemysłowców zawiązuje dom handlowy w Warszawie.

— Znakomity autor „Wesela" p. Stanisław Wyspiański ma wkrótce przybyć do Warszawy, gdzie wygłosi odczyt.

—·—

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

— —

Z kraju.

— Na wiosnę w Łomży rozpocznie się budowa nowego gmachu gimnazyum żeńskiego przy ulicy Adamowskiej.

— Na ostatniem zgromadzeniu ogólnem członków płockiego Towarzystwa rolniczego zaprojektowano nabycie domu, w którym obecnie mieści się dyrekcya szczegółowa Tow. kredytowego ziemskiego. Biura tejże dyrekcyi w listopadzie 1902 roku przeniesione będą do nowego większego gmachu.

— «Gaz. kielecka» donosi: „Zmarły przed świętami w 80 roku życia ś. p. Adolf Szyc, właściciel dóbr Biała Wielka w pow. włoszczowskim, luteranin, czując zbliżający się kres życia, zawezwał proboszcza parafii Lelów, i wobec zgromadzonej rodziny, domowników i służby, złożył wyznanie wiary przejścia na łono kościoła rzymsko-katolickiego".

— Na zgromadzeniu ogólnem członów Towarzystwa rolniczego łomżyńskiego w dniu 9-ym b. m. ma być zadecydowana sprawa urządzenia ogrodu imienia Wagi.

Jak piszą «Echa płockie i łomżyńskie», wiceprezes Towarzystwa, pan Stanisław Woyczyński, wyraził zamiar odstąpienia części majątku swego pod Łomżą, gdzie zdolny ogrodnik urządziłby ogród zimowy.

W ten sposób sprawa, poruszona na zjeździe koleżeńskim b. uczniów gimnazyum łomżyńskiego, będzie może nareszcie załatwiona.

— Podczas pożaru, który niedawno nawiedził Pułtusk, uległ wypadkowi pomocnik naczelnika oddziału III, J. Napiórkowski, któremu silnie skaleczono prawą rękę.

Z wypadku tego skorzystał jeden z najpoważniejszych obywateli Pułtuska, członek komisyi rewizyjnej kasy pożyczkowej przemysłowców pułtuskich, p. Stefan Brodowski, który na ostatniem posiedzeniu członków przedstawicieli tejże kasy, zaznaczywszy przeszło 21-letnie zasługi, energiczną i zawsze skuteczną działalność straży pułtuskiej, wystąpił z projektem ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków podczas pożaru całego personelu straży, kosztem kasy pożyczkowej.

Zgromadzenie, uznając projekt ten za najzupełniej słuszny, jednomyślnie go zatwierdziło, wskutek czego nastąpiła uchwała, mocą której zarząd pułtuskiej straży ogniowej ochotniczej na cel powyższy otrzymywać będzie z kasy pożyczkowej przemysłowców pułtuskich po 120 rubli corocznie.

— Dnia 21-go z. m. w okolicach Niepołomic, w powiecie miechowskim, czterech przemytników około godziny 9-ej zrana przekradało się z Galicyi przez granicę. Dostrzegł ich podoficer straży pogranicznej, Sinicki, a gdy ścigani, pomimo okrzyku: „Stój!" nie zatrzymali się, wystrzelił dwukrotnie, kładąc trupem dwóch z pośród nich.

Pozostali przemytnicy ukryli się we wsi Luboszyce. Jednego z mieszkańców osady Słomniki, Mateusza Torkolskiego wkrótce ujęto; zabici: Ign. Zamajski i Aleksander Tochowicz byli mieszkańcami tejże osady.

Znaleziono przy nich 8 pęcherzy ze spirytusem.

Ładne grzyby.

W Orle i na wielu innych rynkach, jak donosi „Kijewlanin" pojawiły się grzyby sprzedawane po kop. 30 do 40 za funt. Z powodu nizkiej ceny grzyby te znajdywały chętnych nabywców. Dopiero po ugotowaniu okazało się, że grzyby te, nie posiadają żadnego smaku, a zupa z nich przyrządzona nic nie warta. Dochodzenia bliższe dowiodły, że grzyby te były już raz gotowane, czyli wielkie restauracye gotowały grzyby w całości, a następnie suszono je i sprzedawano żydom, którzy wywozili na targi.

Wędrówka szczurów.

Pisma rosyjskie donoszą o ciekawym fakcie. W październiku, w pow. akermańskim, w miejscowościach nadbrzeżnych pojawiła się nagle znaczna ilość myszy, które zapełniły mieszkania, spacerując spokojnie w dzień całemi partyami. W tymże czasie mieszkańcy nadbrzeżni widzieli całą armię myszy i młodych szczurów, idących brzegiem morza w kierunku Odesy. Wkrótce potem w Odesie skonstatowano wypadki dżumy i znajdowano padłe szczury egipskie, przedtem w Odesie niewidziane.

Ze Lwowa.

— We Lwowie złożyła firma niemiecka C. Tran i S-ka 5 koron na dzieci wrzesińskie i załączyła dopisek, w którym wyraża życzenie, żeby jaknajobfitsze składki płynęły na poprawienie doli biednych, prześladowanych dzieci polskich, których los musi odczuć każde czujące po ludzku serce.

— Sąd wojskowy w Przemyślu skazał szeregowca Czabana za zamach na plutonowego Kujawskiego na śmierć przez rozstrzelanie. Kiedy wszyscy spali w koszarach, Czaban nabił karabin ostremi nabojami i zaczął strzelać do śpiącego pod ścianą Kujawskiego. Pierwsza kula trafiła go w nos, przyczem zsunął się Kujawski pod łóżko. Czaban tymczasem strzelał w dalszym ciągu i dopiero został rozbrojony przez nadbiegłych na odgłos strzałów żołnierzy. Stawiony przed sądem odmówił wszelkich zeznań i zachował uporczywe milczenie.

— Poruszona sprawa zaniedbania pomnika Mickiewicza w Tarnowie skończyła się pomyślnie, komitet bowiem dał piękne obramowanie u podstawy z kamienia trembowelskiego i dwa stylowe kandelabry, które po raz pierwszy zajaśniały w dzień imienia wieszcza. Nadto miasto obiecało podarować sztachety i założyć około pomnika kwietnik.

Z Krakowa.

— Staraniem uniwersytetu ludowego odbyły się 2 i 3 stycznia w sali b. gimnazyum św. Anny dwa wykłady dla dzieci. Pierwszy nosił tytuł «Nasz las i jego mieszkańcy», drugi «O Mickiewiczu».

— Wystawa willi zakopiańskiej otwartą została w dzień Nowego Roku.

Śmierć z głodu.

W Belfaście znaleziono w ubogiej, brudnej izdebce zwłoki malarza Jana Dalrymplea, a śledztwo wykazało, że nieborak zmarł z głodu. Nieboszczyk był niegdyś głośnym artystą. Obrazy jego odznaczał sąd wystawowy w Londynie, nabywano je do akademii szkockiej, nagradzano niejednokrotnie w Paryżu. Niepojętym wobec tego jest fakt, że wpadł w taką straszną nędzę i zginął śmiercią głodową.

Roosevelt—żydem.

Jeden z angielskich pisarzy ogłosił wynik swych badań nad rodowodem obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych w Ameryce, Roosevelta, który jakoby pochodził od żydów. Dziad prezydenta, żyd rodem z Królestwa, nazywał się Roswelski, po przybyciu zaś do Ameryki zmienił swe nazwisko na Rozenfeld. Syn tegoż, a ojciec prezydenta obecnego, porzuciwszy wiarę ojców, ożenił się z holenderką i zmienił swe nazwisko na Roosevelta, o brzmieniu holenderskiem.

Z Włoch.

Niepogoda, która stale gości we Włoszech od początku zimy, doszła chyba do szczytu w d. 26 z. m. Po kilkudniowym ulewnym deszczu, powstał przed południem dnia tego na całem wybrzeżu neapolitańskiem szalony orkan, który szerzył spustoszenie aż do „Riviery di Ponente." W Neapolu samym, orkan zniósł dach z warsztatów kolejowych, skutkiem czego 26-ciu robotników, pracujących tamże, zostało zranionych. Rzeźnia miejska uległa zupełnemu zburzeniu. W fabryce De Luca wicher obalił mur, a sypiące się gruzy zabiły jedną kobietę, pięć zaś

KRONIKA TYGODNIOWA.

— o —

Nowy Rok—Bojkotowanie towarów niemieckich — Karnawał—Dom i rodzina.

Narodził się tak samo, jak długi, bardzo długi szereg jego poprzedników, powitany pieśnią radosną, dźwiękami muzyki i wystrzałami z butelek szampana w salonach wspaniale oświetlonych; piwkiem w izbach i chatach; radosnym okrzykiem tam, gdzie pasmo życia mieni się różnemi barwami tęczy, westchnieniem ulgi tam, gdzie je splata szara przędza codziennych bólów i trosk, zawodów i cierpień.

Narodził się nagi, ale jednocześnie sekunda za sekundą tkać mu poczęły zgiełko i sukienkę z nieprzerwanej nici wypadków, snujących się nieprzerwaną koleją, bez względu na te punkty wytyczne, któremi ludzkość znaczy swoje drogi, by łatwiej połapać się mogła w labiryncie swych dziejów, rosnących wciąż, jak lawina śnieżna, nieraz wspaniałych, częściej przecież okrutnych i krwawych, a już co najmniej brutalnych.

A miano jego „Rok 1902!"

Tak! Rok 1902 ery chrześciańskiej, rok 1902, pamiątki narodzin Tego, co nauczał, jak gorąco i bezbrzeżnie miłować należy bliźnich, umieć cierpieć, walczyć i umierać za najwznioślejsze ideały, a jednak, chociaż światło Jego nauki ogarnęło całą nieomal kulę ziemską, otaczają ją jeszcze nieprzebite mroki.

I nad kolebką nowonarodzonego dziecięcia, którego miano „Rok 1902," szarzeją one mgławicą, której wykładnikiem złe czyny ludzkości, nienasyconej nigdy w swej pysze i dumie.

I oto, gdy godzina wybiła, panowie «übermensche» pogrążyli się w nastrojach, wsłuchani w wycia nagiej duszy rozmaitego gatunku samic i samców buduarowych, a panowie kupcy i przemysłowcy, gdy zażądano od nich zerwania stosunków handlowych z niemcami, po długich debatach odpowiedzieli:

— „Non posumus!"

— Dlaczego?

Bo okazało się, że ów osławiony przemysł krajowy, którym w ostatnich czasach tak bardzo chlubić się lubimy, to jeno mrzonka, widmo na piaszczystej pustyni narodowej pracy i narodowych zabiegów w tym kierunku. Stworzył go bowiem kapitał niemiecki, niemcy wyposażyli w siły techniczne, a siły krajowe, które mu w czasach ostatnich coraz to bardziej służyć zaczęły, tak dalece utonęły w kulcie dla niemczyzny, że nawet najmniejszych nie czyniły wysiłków, by się z pod przewagi niemieckiej wydobyć i byt swój na rodzinnej oprzeć opoce.

Co prawda, była to opoka wątła i krucha, bo ogół nasz, mimo nawoływań w tej mierze, hołd i pierwszeństwo oddawał zawsze temu tylko, co zagraniczne, wszystko zaś, co swojskie, z karygodną lekceważąc obojętnością.

Pierwszeństwo w tej mierze trzymały panie nasze, zwłaszcza zaś te, które dzięki swej zamożności i położeniu towarzyskiemu nadają ton modzie.

Przed niewielu laty sam byłem świadkiem sceny, jaka się rozegrała w sklepie jednego z dobrych moich znajomych, który usiłował wszczepić zamiłowanie do rzeczy swojskich, lecz aby nie zbankrutował, oryginalną wybrał ku temu drogę.

Do sklepu weszły trzy eleganckie i szykowne damy.

— Czy jest „Victoria" angielska?—zapytała jedna z nich dźwięcznym jak srebrny dzwonek sopranem.

— Służę pani, — brzmiała uprzejma odpowiedź kupca i wnet na kontuarze sklepowym pojawiły się całe stosy sztuk materyi w różnych kolorach i odcieniach.

Panie, przeglądając zalecany im towar, prowadziły bardzo ożywioną rozmowę, ale chociaż rozmawiały po polsku, nie rozumiałem ich prawie wcale. Rzecz bowiem szła o stroje damskie, przyczem powabne kundmanki mego przyjaciela tak dalece szafowały terminami, zaczerpniętemi z języków obcych, że wytworzył się z ich rozmowy jakiś volapük, przeplatany jakby na urągowisko wyrazami bujnej i bogatej naszej mowy, która przecież wszystko, co głowa pomyśli, a serce odczuwa, w takich żywych barwach odmalować umie.

Wreszcie po długich targach panie załatwiły sprawunki i opuściły sklep.

— Czy sądzisz, że sprzedałem im angielską „Victorię"? — zapytał mnie mój przyjaciel.

— Alboż może być inaczej?

— Ależ, mój drogi za tę cenę, jaką mi zaproponowały, nietylko angielskiej, lecz wogóle zagranicznej materyi bez widocznej straty sprzedać im nie mogę; gdybym zaś towar mój reklamował jako krajowy, ani jedna z tych elegantek nawet do ręki wziąćby go nie chciała. Więc pod marką zagraniczną podsuwam im wyroby krajowe, oczekując cierpliwie chwili, w której będę mógł uczynić to jawnie, bez obawy odstraszania klientek.

poniosło ciężkie rany. Rzeki Tyber i Arno wystąpiły z koryta i zalały szerokie przestrzenie. W Wenecyi plac św. Marka, skutkiem napływającej, pędzonej wichrem fali, stanął pod wodą. Z całego kraju nadchodzą podobne wieści hiobowe.

Wartość złota.

Jakkolwiek w drugiej połowie ubiegłego stulecia nowoodkryte wielkie kopalnie złota w Kalifornii, Australii, południowej Afryce i Alasce, świat cywilizowany formalnie złotem zalały, mimo to cena złota pozostała na dawnem miejscu.

Jak sobie to tłómaczyć? Otóż tą prostą okolicznością, że ten szlachetny kruszec jest naszym miernikiem wartości, że gramowi złota nadaliśmy pewną określoną cenę, podobnie jak miernikowi długości pewną określoną długość. Jeżeli nas dziwi, że gram złota kosztuje zawsze 3 fr. 10 ctm. — pisze Hauser w świeżo opublikowanem dziele „L'or" — to musielibyśmy się także dziwić, że metr wynosi zawsze 100 centimetrów. Czyż nie powinienby on się także stosownie do potrzeby wzdłużać albo skracać?

Cena złota może więc pozostać stałą aż dotąd, dokąd, jakiś jeszcze kosztowniejszy kruszec, dajmy na to platyna, nie zepchnie go na plan drugi.

Całkiem inaczej ma się rzecz jednak z jego wartością, czyli siłą kupna; złoto bowiem nie jest w rzeczywistości czem innem, jak towarem, poddanym, jak wszystkie inne towary nieubłaganemu prawu podaży i popytu, z tą tylko różnicą, że wahania wartości złota nie wyrażają się w pieniądzach, a tylko w podnoszeniu się i opadaniu cen zboża, nafty, bawełny, węgla, wina, etc.

Możnaby więc mniej więcej tak się wyrazić: Siła kupna złota w danym okresie zależna jest od ilości złota, którą możemy rozporządzać i od ilości towarów, które można wymienić na złoto.

Ten stosunek bywa rzeczywiście w różnych czasach różnym. Klasyczna starożytność była jak się zdaje, dość zasobną „w kruszec czerwono-żółty", wieki średnie natomiast nie grzeszyły napewno nadmiarem złota; dopiero odkrycie i wyzyskanie min złotych w Nowym Swiecie wyposażyły znowu Europę w ten cenny metal i to tak obficie, że ceny najniezbędniejszych artykułów żywności podniosły się do wysokości wprost niesłychanej.

Wartość wszystkiego złota, które pod koniec wieków średnich (wiek XV), obiegało po Europie w postaci pieniędzy lub kosztowności obliczają dziś na dwa i pół miliardy. Nagle w XVI wieku napłynęło z nowoodkrytych kopalń zaatlantyckich drugie tyle złota.

Nieuniknionem następstwem tego nadzwyczajnego zwiększenia się zapasów „mierniczego kruszczu" był proporcyonalny spadek wartości pieniędzy, tz. że za te same pieniądze nie można było zaspokoić ani w przybliżeniu tych samych potrzeb co dawniej. Cały świat począł się skarżyć na drożyznę, a ani monarchowie i ich doradcy, ani bogacze i uczeni nie mogli się dopatrzeć istotnej tego zjawiska przyczyny.

Dopiero r. 1568 otwarł im oczy niejaki Bodin, pisząc między innemi te słowa:

„Główna przyczyna leży w nadmiarze złota i srebra, które to kruszce mamy dziś w większej ilości, niż miały cztery wieki poprzednie razem. Jest to trudne do uwierzenia, a niemniej przeto prawdziwe, że od r. 1533 przyszło do nas (t. j. do Francyi) z Peru więcej niż 100 milionów złota i srebra."

A czyliż za naszych dni nie powtarza się to samo zjawisko, odkąd istne potoki złota z Australii, południowej Afryki i Ameryki literalnie zalały Europę? Spytajcie się tylko gospodyń! dziesiątka rozpływa się dziś w palcach o wiele prędzej, niż jeszcze 10 lat temu, gdyż prawie wszystkie przedmioty codziennego użytku podniosły się w cenie, niekiedy nawet bardzo pokaźnie.

Drożyzna przybrałaby jednak jeszcze większe rozmiary, gdyby nie rozwój przemysłu, który na szczęście rozwija się dziś równolegle z mnożeniem się zasobów złota.

W trzech dziesięcioleciach od 1861 do 1890 roku dobyto z łona ziemi tyle złota, ile w poprzednich trzech stuleciach. W latach 1876—1897 wykopana ilość złota wynosiła 4 i pół milionów klgr., wartości około 14 miliardów koron. Rok 1899 dostarczył światu przeszło 500 ton złota, wartości okrągło miliarda sześciuset milionów koron. Wreszcie w r. 1900, pomimo wojny boerskiej, która roboty w bogatych minach południowo-afrykańskich prawie zupełnie zatamowała, ilość złota zwiększyła się, ogółem biorąc, o niespełna miliard.

Czy wszystko to złoto wybija się na monetę? Szczęściem, nie wszystko. Tu wchodzi w grę jedna z niewielu dodatnich stron zbytku nowożytnego. Obliczono, że prawie czwarta część złota, dobywanego corocznie, obracana bywa na cele zbytku, szczególnie rozwielmożnionego w Ameryce w Stanach Zjednoczonych.

Wartość złota zasadza się nietylko na jego sile kupna, lecz może jeszcze w wyższym stopniu na tej jego własności, że jest ono kluczem do otwierania nowych źródeł dochodów. Tego nie zrozumieli hiszpanie i portugalczycy, kiedy to w wieku XVI miny amerykańskie sprawiły ów złoty potop, trwonili oni łatwo zdobyte skarby, jak ten marnotrawca, który niezapracowane dziedzictwo rozrzuca pełną garścią na lewo i na prawo, nie patrząc końca. Półwysep iberyjski mógłby dziś być kwitnącym, błogosławionym krajem, gdyby jego mieszkańcy już wówczas nabrali przekonania, że prawdziwa użyteczność złota tkwi w tem, aby z jego pomocą dźwigać przemysł i handel, zmieniać puste przestrzenie kraju w żyzną glebę i budzić na wszystkich polach działalności człowieka jaknajwiększą wytwórczość.

Względną stałość swej ceny targowej zawdzięcza złoto może w pierwszej linii tej okoliczności, że większa część skorupy ziemskiej nie cieszy się posiadaniem tego szlachetnego kruszcu. Większa część państw nie posiada u siebie tak obfitych min złota, ażeby same sobie wystarczyć mogły. W ich interesie leży przeto zapobiegać nadprodukcyi i obniżeniu wartości złota. Przeciwnie za to, coraz częściej wyraża się dzisiaj obawę, ażeby przy dzisiejszej olbrzymiej produkcyi nie doszło się do tego kresu, że miny złota zostaną wyczerpane. Ale do tego jeszcze daleko. Wedle ostrzeżeń znawców, sam kraj Przylądkowy w południowej Afryce kryje jeszcze w swem łonie nieprzeliczone miliardy złota; w Australii i w Ameryce odkrywa się wciąż nowe pola złotodajne, a nikt jeszcze nie zbadał, jakie bogactwo tego kruszcu musiało się przez wieki nagromadzić nad rzeką Żółtą w „Świętem Państwie Środkowem".

Nie trzeba przytem zapominać, że dawne, już opuszczone kopalnie złota, mogą przy pomocy udoskonalonych maszyn współczesnych na nowo być otwarte, że nakoniec w piwnicach wszystkich banków państwowych kryją się zapasy surowego złota i gotowej, lecz w obieg jeszcze nie puszczonej monety. Chowane w ten sposób na „czarną godzinę" złoto banków europejskich przedstawia łączną wartość 8 miliardów 370 milionów franków.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Z powodu deklaracyi wrześnieńskiej.

Deklaracya ks. Czartoryskiego, złożona uroczyście w sejmie galicyjskim w sprawie prześladowania polaków pod berłem pruskiem, wywołała wielkie niezadowolenie w sferach pruskich. Półurzędowa „Norddeutsche Allg. Zeitung" pisze z tego powodu:

„Oświadczenie to jest wyrazem niedozwolonego i nieprzyzwoitego mięszania się zagranicy

---

Chwila ta nadeszła — albowiem obecnie nikt z nas chyba wyrobom zagranicznym, a zwłaszcza niemieckim, nie da pierwszeństwa przed wyrobami krajowemi.

Karnawał już się rozpoczął, krótki on w roku bieżącym, ale w zabawy obfity. Niechże piękne łodzianki królują na nich w tkaninach swojskiego przemysłu, niech się tem chlubią, jako wymownym dowodem swych przekonań, a może porwani dobrym przykładem ich ojcowie, mężowie i bracia, mniej gorliwie hołdować będą cudzoziemczyźnie, bodajby to tylko była niewinna Fräulein niemiecka, powszechnie boną zwana. Co to szkodzi, że z akcentem będzie krewa, treść rzeczy przecież nie w akcencie leży, a anglik czy yankes wcale się tem nie krępuje, że nie mówi po francusku, jak paryżanin, po niemiecku, jak rodowity wiedeńczyk lub berlińczyk, a przecież owładnęli światem przemysłowo-handlowym i w polityce mają głos wcale poważny.

Nie dopuszczajmy wreszcie do domów naszych sprzętów, gracików i wyrobów zagranicznych, bo dom rodzinny—to podwalina wszystkich społeczeństw, opoka, na której budują one trwałe podstawy dla bytu następnych pokoleń, o ile naturalnie nić tradycyi nie pęknie pod ciężarem złowrogich naleciałości.

Jedną z nich, zrodzoną daleko hen za oceanem tam, gdzie kształtowały się nowe społeczeństwa w odmiennych warunkach bytu, jest zbytnie hołdowanie materyalizmowi, streszczenie całej istoty wszystkich trudów i zabiegów w zdobyciu tak zwanego dobrobytu.

Dobrobyt w rodzinie, to w sumie dobrobyt całego społeczeństwa, a więc ważny czynnik kultury.

Lecz pojęcie dobrobytu bywa różnie i, niestety, tak zawile tłómaczonem, że obałamuca bardzo wielu i na fałszywe kieruje ich tory.

Jeżeli idzie o podtrzymanie naszego istnienia na ziemi, bytowanie ludów pierwotnych dowodzi wymownie, jak niewiele człowiekowi potrzeba, by cel osiągnął.

Jaskinia ręką przyrody w skale wykuta, skóry zwierząt chroniły go dostatecznie od żaru palącego słońca lub też deszczów i chłodów. Korzenie roślin lub kawał mięsa upolowanej zwierzyny zaspakajały głód, a woda kryniczna gasiła pragnienie.

Lecz Stwórca złożył w duszy człowieka pożądanie innego dobrobytu, któryby wyniósł go ponad zwierzęta i uduchowionemu dał przedsmak istnienia, przy którem wszystkie potrzeby duszy i ciała, w jednakim zaspokojone stopniu, zlewałyby się harmonijnie w jednolitą całość.

Do tego ideału człowiek dąży przez długie wieków szeregi całą potęgą swego umysłu i wszystkich władz, w które tak hojnie uposażył go Stwórca. Dopóki ideał ten nie zostanie osiągnięty, dopóty niema określonych granic dla pojęcia dobrobytu, któryby w pełni zadawalniał nasze pragnienia.

W tem właśnie leży istota postępu, a na drodze ku jego szczytom raz strona materyalna, to znów duchowa przeważa i będzie tak dotąd, dopóki oba te czynniki naszego bytu na ziemi nie ułożą się do równowagi.

O doprowadzenie zaś do takiej równowagi starajmy się przedewszystkiem w rodzinie, zespoleni miłością wzajemną, zjednoczeni w pracy, której celem zdobycie dobrobytu, zadawalniającego materyalną i duchową stronę naszego istnienia. Wówczas dopiero z rodzin naszych wyrosną pokolenia, uzdolnione do zwycięstwa w walce o byt, bez zatracenia wzniosłych ideałów, piastowanych w duszy. Wówczas dopiero będziemy mieli całą plejadę pisarzy zdrowych, wiodących ludzkość na wyżyny, artystów, prawdziwych kapłanów sztuki, przemysłowców i rzemieślników, mnożących bogactwo krajowe nie dla samego tylko opływania w dostatkach, jeno dlatego, że takie właśnie miejsce przypadło im przy ogólnym warsztacie pracy.

Tymczasem karnawał, wesołe pacholę, uśmiecha się do nas i wabi dźwiękami skocznej polki lub dziarskiego mazura, nakazując jednocześnie zapomnienie o troskach.

Dziś właśnie w sali koncertowej święcić on będzie pierwsze swoje tryumfy na szerszej arenie, pod hasłem dla najbiedniejszych, bo dla malutkiej dziatwy, którą przytula Ochrona III.

Wślad za tem, pod temże samem hasłem: „Res sacra miser," pójdą koleją bale jeden za drugim, przeplatane zabawami korporacyjnemi, wśrod których najsympatyczniejsze echa budzi zapowiedziany na dzień 13 b. m. w sali balowej przy teatrze Wielkim bal prawników i lekarzy.

A skoro Hygja z Temidą podadzą sobie dłonie ku wspólnej zabawie, musi tam wszystko być wzorowo urządzone, a więc ład i porządek, zdrowie, a przy niem i ochota do tańca, choćby do białego dnia.

Zatem „do widzenia" na balu prawników i lekarzy.

Janusz.

w wewnętrzne stosunki obcego państwa."

Telegramy.

Peszt, 4 stycznia (Tel. wł.) — Franciszek Kossuth oświadczył, że w razie zawieszenia konstytucyi w Austryi, stronnictwo jego rozpocznie energiczną agitacyę w całym kraju za zupełnem oderwaniem Węgier od Austryi.

Rzym, 4 stycznia (Tel. wł.)—Giolitti wniósł w izbie deputowanych interpelacyę z zapytaniem, czy rząd jest zdecydowany pośredniczyć u sprzymierzonego z nim rządu niemieckiego, aby zaniechał urągającego prawom ludzkości postępowania władz pruskich w Poznańskiem.

Berlin, 4 stycznia. (Tel. wł.) — Kanclerz rzeszy naradzał się długo z ambasadorem austro-węgierskim.

Rzym, 4 stycznia (Tel. wł.). — Zorganizował się komitet pań dla wspierania ofiar okrucieństwa pruskiego.

Londyn, 4 stycznia (Tel. wł.)—Rozeszła się pogłoska na giełdzie o zamachu na życie Alfreda Milnera, gubernatora południowej Afryki.

Londyn, 4 stycznia (Tel. wł.) — Na linii blokhauzów pomiędzy Frankfurtem a Tafelkopem zebrała się znaczna liczba boerów pod dowództwem Deweta. Słyszano ogień armatni.

Kursy giełdowe.

Warszawa, 3 stycznia.

Przekazy na Berlin: Bank Państwa	46.30
„ „ Wiedeń: Bank Państwa	39.60
„ „ Londyn: Bank Państwa	9.45½
„ „ Paryż: Bank Państwa	37.62½
Listy likwid. Kr P. duże	99.75
Pożyczka Prem I-ej Em.	477.—
Pożyczka Prem. II-ej Em.	366.—
Pożyczka Szlachecka	251.25
Nowa Renta Państwa	96.40
4½% Listy Zastaw. Tow. Kr. Ziem.	97.55
4% „ „ „ „ „	86.87
5% Listy m. Warszawy	98.50
4½% Listy m. Warszawy	90.80
5% Listy Łódzkie	95.85
4½% Listy Łódzkie	86.15
Wileńskiego Banku Ziemskiego	89.50
Starachowickie	139.—
Putiłowskie	50.—
Lilpop, Rau	—.—
Rudzki	575.—
Akcye B. H. Warsz.	3.25

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Rykaczew z Petersburga—Kafthal z Wauszawy — Pulkplan z Częstochowy — Direnburger Berliner z Berlina—Stephan z Charlotenburga — Sławuciński z Driss —Karnowski, Berentz z Moskwy—Frajmar z Charkowa—Galiński z Warszawy.

ELEGANCKIE i TRWAŁE

Obuwie

poleca sklep pod firmą

A. PILISCH

Piotrkowska 109.

Smaczne obiady

na ulicy Mikołajewskiej № 9 m. 7

na świeżem maśle (codziennie od 12-ej do 4-ej), składające się z 3-ch lub więcej dań od 30 kop., a także wydają się obiady na miasto. W czwartki flaki.

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39

Przyjmuje od 9—10½ r. i od 4—6 pop.

922—30—12

Dr. Jan Ginsburg

Akuszerya i choroby kobiece

Od 9—11 r. i od 4—7 pop.

Piotrkowska 87.

733—r—13

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop.

880—r—5

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-1

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne

Krótka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6.

345-4

Dr. Leon Silberstein

Leczy:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangielicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popołudniu 616

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego).

W niedzielę i święta od 9—11 i 5—7.

588—d—57

Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy.

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł., w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł.

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł. i od 3—8 popoł.

314-d **Dr. Mazel**

Choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem panie 5—6 popoł. 506-d-29

Dr. Sołowiejczyk

Choroby dzieci i wewnętrzne

ul. Piotrkowska 123

Godziny przyjęcia: 9—10 r. i 3—5 pop.

947—8—3

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w.

Łóżka dla chorych.

713—r—11

ZAKŁAD

Dla chorych na oczy

D-ra W. Garlińskiego

Łódź, Piotrkowska 93.

otwarty codziennie od 10—1 i od 5 do 7.

180-8-8

Łóżka dla stałych chorych.

KSIĘGARNIA

K. Kostrzeńskiego

w Dąbrowie Górniczej

poszukuje młodego pomocnika ze skromnemi wymaganiami, wstęp zaraz. Zgłoszenia wprost.

Poliklinika

ulica Andrzeja № 10.

Chor. kobiece i chirurgiczne	Dr. M. Bełżyński,	W niedzielę 11—12
Choroby kobiece.	Dr. K. Bazowski,	wtorki, czwartki i soboty od 3—4.
Chor. wewnętrzne i dziec.	Dr. L. Kaczmarkiewicz,	codziennie od 2—3
Choroby oczów.	Dr. Markowski,	codziennie oprócz niedziel od 2—3.
Chor. skórne i weneryczne	Dr. F. Skusiewicz,	codziennie od 12—1 i od 7—8 wiecz.
Chor. dzieci i wewnętrzne	Dr. K. Haberlau,	codziennie od 10—11
Chor. nosa, gardła i uszów.	Dr. O. Altenberger	codziennie od 9—10.
Choroby zębów . . .	Lek.-dent. Dąbrowski	wtorki, czwartki i soboty od 9-10.
Choroby chirurgiczne .	Dr. A. Borowski	6—8 po południu codziennie

Szczepienie ospy codziennie od 8—11 r.

Opłata za poradę lekarską kop. 30.

685—d—14

Ogłoszenia drobne.

A. Pracownia krawatów, Zachodnia 18. Gustowne krawaty, tania sprzedaż detaliczna. Potrzebne panny do nauki. 18—2—1

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe, duża szyba wystawowa są do sprzedania. Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779—d-27ss

Bona z niemieckim i krawieczczyzną, poszukuje miejsca. Cegielniana 57 m. 24. 21—3—1

Do 7-letniej dziewczynki poszukuje się zaraz nauczycielki na godziny. Wiadomość u pani Juliusz Haffstein. Nowy-Rynek № 4. 17—3—1

Do wydzierżawienia plac pod węgle lub drzewo. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 1057—d—pss

Do sprzedania piekarnia z całem urządzeniem. Oferty składać w admin. „Rozwoju" pod „Z. 26". 10—3—2

Fortepian fabryki Hofer używany w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów Gebethnera i Wolffa. 1196—d—7

Fortepian krotki, czarny, w dobrym stanie za 150 rb. do sprzedania. Dzielna 4 parter. 1173—3—3

Fortepian czarny zagraniczny tanio do sprzedania. Przejazd 32 m. 2. 8-3-2

Młody człowiek znający język polski i rosyjski poszukuje posady w prywatnej instytucyi lub też w kantorze. Oferty składać w admin. „Rozwoju" pod l. t. „T. O." 4—3—3

Młody człowiek poszukuje miejsca do fabryki lub tp. Oferty w admin. „Rozwoju" pod „M. K." 1294—3—2

Młoda panienka poszukuje zajęcia kasyerki lub sklepowej. Oferty dla „Zajęcie" proszę składać w admin. „Rozwoju" 6—3—2

Młody człowiek z patentem Szkoły wyższej rzemieślniczej łódzkiej gruntownie obeznany z językami polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje kondycyi na wieś lub lekcyi w mieście. Łaskawe oferty sub. „R. F. 1889" przyjmuje adm. „Rozwoju". 1287—3—2wes

Obiady i kolacye dla osób z wybredniejszym smakiem. Mikołajewska 27 m. 1. 11—3—2psw

Osoba, znająca krój i szycie pragnie szyć w domach prywatnych. Oferty w admin. „Rozwoju" pod „Osoba". 22—3—1

Nauczycielka znająca gruntownie matematykę z patentem, potrzebna zaraz. Dzielna 11 m. 7. 1295—2-2wes

Potrzeba od 2000 do 3000 na I-szy numer hypoteki. Oferty w admin. „Rozwoju pod lit. „I. E." 7—3—2

Polecam świeże doskonałe kujawskie masło śmietankowe, również świeżo solone, po cenach przystępnych. Sklepom daje się rabat. Widzewska № 62. 645—29—28ss

Potrzebny jest ślusarz zarządzający warsztatem, znający się na kletej i budowlanej robocie oraz na rysunkach. Oferty pod lit „M. N. № 10" składać w adm. „Rozwoju". 20-3—1

Ślusarz, maszynista, znający dokładnie swój fach, obznajmiony z wszelką robotą w zakres mechaniczny wchodzącą, poszukuje zaraz miejsca. Oferty w adm. „Rozwoju" pod „Fach". 23—3—1

Uczeń potrzebny do zakładu tapicersko-dekoracyjnego. Południowa 11 dom W-go Abla. 19-3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Kowalewskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 1—3—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania maszyna do szycia najnowszego systemu Singera i różne rzeczy kuchenne po niskich cenach. Średnia № 10 m. 9.

Zaginęła w Nowy-Rok 6 letnia dziewczynka: blondynka, włosy kędzierzawe, ubrana w granatową sukienkę. Na imię jej Władzia. Odprowadzić na ul. Widzewską 159 m. 5 do pp. Pośrednickich 14—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Piotra Sokołowskiego, wydana w Radogoszczu. 15—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Teofili Mąkosza, wydana z Radogoszcza. 16—3—1

14-letni zdolny chłopiec przyjmie miejsce terminatora u krawca. Mikołajewska 9 m. 18. 9—1—1

W CUKIERNIACH

A. Roszkowskiego

od Nowego Roku 1902 są następujące pisma:

Rosyjskie.

1 egz. „Warszawskij Dniewnik“, 1 egz. „Nowoje Wremia“, 1 „Petrokowskija Wiedomosti“.

Polskie:

2 egz. „Rozwoju“, 2 egz. „Gońca Łódzkiego“, 2 egz. „Kuryera codziennego“, 1 „Kuryer Polski“ 1 „Kuryer poranny“, 3 „Kuryera Warszawskiego“, 1 „Wiek“, 1 „Gazeta handlowa“, 1 Gazeta losowań“, 1 „Głos“, 1 „Izraelita“, 2 „Kolce“, 2 „Kraj“, 1 „Kuryer świąteczny“, 2 „Mucha“, 1 „Prawda“, 2 „Przegląd tygodniowy“, 2 „Tygodnik ilustrowany“, 1 „Wędrowiec“.

Niemieckie:

2 egz. „Lodzer Zeitung“, 2 egz. „Lodzer Tageblatt“, 1 egz. „Boersen Courier“, 1 „Neue freie presse“, 1 „Frankfurter Zeitung und Handelsblatt“, 1 „Kölnische Volkszeitung und Handelsblatt“, 2 Fliegende Blätter“, 2 „Ilustrirte Zeitung“, 1 „Wiener Carikaturen“, 1 „Die Woche“.

Francuskie:

2 egz. „Figaro“, 1 egz. „L'Ilustration“, 1 „Journal amusant“, 1 „Petit Jounal pour rire“.

Angielskie:

1 egz. „Graphic Ilustrated“, 1 egz. „Ilustrated London News“.

2—2—2

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia)

przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykcyi i deklamacyi, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2. popołudniowe od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) **wydaje patenta.**

509-26 50

ODEZWA

do W.W. P.P. Kupców i Przemysłowców.

Wydział rekomendacyi pracy Towarzystwa Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy

poleca członków swoich na posady buchalterów, korespondentów, pomocników biurowych, ekspedyentów sklepowych wszelkich rodzajów, praktykantów, kasyerki i pracownice biurowe. O łaskawe zawiadamianie o mających zawakować posadach uprzejmie prosi Wydział Rek. Pracy pod adresem: **Krakowskie-Przedmieście № 5.**

860 d 6

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-26-12 **pod kierunkiem pierwszorzędnego specyalisty.**

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męzką i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prania garderoby. Dekatyzacya materyałów dla panów krawców. Zupełna gwarancya trwałość i kolorów Ceny możliwie niskie.

Wszelkie materyały na ubrania męzkie

w dobrym gatunku, w najnowszych deseniach i kolorach na sezon jesienny i zimowy jako też z powodu swej dobroci wszechstronnie za dobre uznane **Dery dla koni** poleca

SKŁAD SUKNA
J. W. WAGNER
ul. Krótka № 7, nowy.

550-d-45.

Poszukuję od 1 go lipca 1902 r. w śródmieściu

LOKALU

składającego się z sali o 5—6 oknach, oraz 3 pokoi. Oferty dla „Stow. majstrów fabrycz.“ uprasza się składać w admin. Rozwoju“.

996—3—2

Szkoła Rzemiosł dla kobiet

ZOFII KNOROZOWSKIEJ

ul. Piotrkowska № 14 m. 6.

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, hafty, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne heliominiatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, atłasie, szle itd. Kurs malowania metallicznemi farbami: na aksamicie, atłasie i sukniach. Za całą naukę 10 lekcyj opłata 5 rb. **Szkoła wydaje dyplomy.**

15—8—1

!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!

Wózki dziecinne
„ sportowe
„ koszykowe
„ dla lalek
Dziecinne kołyski
„ łóżeczka
Duże łóżka
Stoliki do kwiatów
Ogrodowe krzesła
„ stoły
Umywalki
Ławki szkolne
Sparkanienia cmentarne

uczynić to może

675-d-23 W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych

JÓZEFA WEIKERTA, ul. Św. Andrzeja 26

Nowo otworzona remiza wynajmu karet i powozów.

IGNACY BARANOWSKI.

Łódź, ulica Mikołajewska № 17.

Poleca ekwipaże najnowszych fasonów na kołach gumowych, jako też wygodne bryczki na polowania.

Ważne dla pań!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że wróciłam z zagranicy, gdzie studyowałam nowe uczesania głowy, otworzyłam na ogólne życzenie mojej Szanownej klijentell,

Specyalny dla pań salon fryzyerski,

który mieści się w oficynie teatru Sellina, **Konstantynowska 14.** Salon jest urządzony według najnowszych nowoczesnych wymagań, zaopatrzony w najnowsze paryskie aparaty do mycia głowy i suszenia włosów (włosy wysychają natychmiast po wymyciu). Oddzielny oddział dla farbowania włosów i manicure (pielęgnacya palców). Fryzury w razie żądania będą wykonane przez ondulacyę metodą „Marcel“. Dzięki memu długoletniemu doświadczeniu i fachowemu wykształceniu, jestem w możności zadowolnić wszelkie wymagania mojej Szanownej klijentell, pobierając ceny umiarkowane. Przyjmuję wszelkie roboty, wchodzące w zakres mego fachu i gwarantuję rzetelne ich wykończenie. Polecając mój salon łaskawym względom Szanownych Pań, pozostaję

Z szacunkiem
Anna Neumann.
Fryzyerka.

Poszukuję także przyzwoitą panienkę w wieku lat 15 do 16, władającą językami polskim i niemieckim za uczenicę. 821—10—7

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuteryę, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Garnitury salonowe i buduarowe kredensy, szafy, pensionarki itd. Naczynie kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżka żelazne, łóżeczka, wózki i kolebki, wyroby perfumeryjne Brocardia, eleganckie, urządzenie sklepowe, galanteryjne wyroby, resztki materyałów, maszyny do szycia, rowery skrzypce, żyrandol gazowy, ptaki wypchane i t. d. 317-52-28

Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Technicznie **J. Brandt i G. W. Nawrocki** Właściciele firmy: A Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE, Ziołeck 847

Na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne

PRENUMERATĘ

Na 1902 rok

najlepiej opłacać

w Księgarni i Składzie Nut

Rychlińskiego i Wegnera

dawniej

GEBETHNERA i WOLFFA

51. Piotrkowska 51.

Połączenie telefoniczne.

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność i wszystkich naszych odbiorców, iż ceny piwa butelkowego z dostawą do domów, z znaszego browaru z dniem dzisiejszym stale ustanawiamy a mianowicie:

25	butelek piwa marcowego jasnego z białemi kapsl.	pół b.	1.50
25	„ „ „ ciemnego bez kapsli	„ „	1.50
25	„ „ „ bawarskiego z czerwonemi kapsl.	„ „	1.25
25	„ „ „ łódzkiego pilzeńskiego bez kapsli	„ „	85

Wszystkie butelki zaopatrzone są właściwemi etykietami i stemplowanemi korkami z naszą firmą. Piwo w butelkach większych jest w cenie stosunkowo wyższej.

PP. Restauratorzy, Składnicy i Handlujący piwem otrzymują stosowny rabat.

Z poważaniem

Browar parowy

Braci Gehlig w Łodzi.

13—3—1

Połączenie telefoniczne.

Sté A. RALLET & Cie

MOSCOU

DERNIÈRE CRÉATION

EXTRAIT

LILAS DOUBLE

PARFUM RÉEL DE LA FLEUR

Grywam do tańca

a także i wszystkie nowe tańce. Ulica Andrzeja № 16 m. 4, drugie piętro.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej publiczności, że z dniem 1 go stycznia r. b. mój

MAGAZYN MODNYCH TOWARÓW

przy ulicy **Piotrkowskiej № 34** w Łodzi położony, a egzystujący od roku 1880, ustąpiłem na własność mojemu długoletniemu współpracownikowi, synowi memu Józefowi Storchowi wraz z aktywami i pasywami.

Dziękując Szanownej publiczności, za dotychczas okazaną mi przychylność, śmiem prosić najuprzejmiej o łaskawe przeniesienie takowej na mego następcę.

Z wysokiem szacunkiem **M. Storch.**

Powołując się na powyższe doniesienie, mam zaszczyt donieść Sz. publiczności, że z dniem 1 stycznia r. b. objąłem na własność dotychczas należący do mojego ojca

Magazyn koronek, wstążek, pasmanteryj i różnych modnych damskich towarów,

w Łodzi. pod firmą **M. Storch** przy ul. Piotrkowskiej № 34 położony i takowy nadal prowadzić będę pod firmą

Józef Storch.

Zapewniając Sz. publiczności i nadal najsumienniejszą usługę i zawsze najbogatszy wybór ostatnich nowości w zakres mojej branży wchodzących po cenach nader umiarkowanych, śmiem prosić o łaskawe względy

Z wysokiem szacunkiem

6—1—1

Józef Storch.

Zupełnie nowe

Garnitury frakowe

Garnitury tużurkowe,

KOSTYUMY MASKOWE

DOMINA etc.

wypożycza

E. SCHMECHEL

Piotrkowska 98.

Handel towarów kolonialnych przedstawiający wartość do 3,000 rubli, w dobrym punkcie.

Jest do sprzedania

zaraz z kompletnem urządzeniem. Wiadomość u p. Andrzejewskiego. Nawrot № 3, m. 4. 5—3—3

Zgubiono 1 stycznia

Idąc ulicą Piotrkowską od ul. Dzielnej przez Przejazd do kościoła Św. Krzyża lub w kościele małą skórzaną portmonetkę zawierającą listy, fotografię i zawiadomienie o przyjęcie weksla in blanco przez „T-wo Ziarno", Wiktorowi Karliń kiemu i Jadwidze Karlińskiej. Proszę oddać za nagrodą na ul. Piotrkowską 166. 3—3—2

Dla pań dbających o zdrową i świeżą cerę poleca się puder

„VENUS"

15, 30, 50 kop. i rb. 1, dla uniknięcia podrobień każde pudełko opatrzone № 868, oraz podpisem St. Górski. Opakowanie blaszane, sprzedaż wszędzie. 915 30 8

Radkiewicz, Nawrot № 1,

Kaucyonowane biuro nauczycielskie

poleca: Nauczycieli, nauczycielki na stałe miejsca i na godziny, rosyanki, polki, angielki, francuski, niemki, izraelitki, również freblówki i bony różnej narodowości, z dobremi świadectwami i referencyami. 818—24—15

Kalendarz

z kartkami do zrywania

NA ROK

1902

Co jutro będzie na obiad?

Dyspozycye obiadów na każdy dzień oraz rady gospodarskie podane przez

P. Szumlańska

Cena 50 kop., poczta 65 kop. Do nabycia w księgarni

M. Arcta

w Warszawie Nowy-Świat 54, oraz we wszystkich księgarniach i składach papieru.

Dobre i ładne

kapelusze męzkie

sprzedaje

A. Marszał

Łódź, Piotrkowska 123.

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Banasiak, wydana z magistratu m. Łodzi. 12—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Wojciecha Raczyńskiego, z magistratu m. Łodzi. 13—3—1

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 22 Декабря 1901 г

W drukarni „Rozwoju", Piotrkowska № 111. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**